

Raport o innowacyjności polskiej gospodarki

GO GLOBAL !!!

Słowo wstępne

Prof. Michał Kleiber

Apele o innowacyjność stały się w Polsce jednym z najczęściej formułowanych haseł – zazwyczaj niestety nieprecyzyjnie rozumianym i nie mającym przełożenia na konkretne działania. Mówiąc o innowacyjności politycy chcą zademonstrować swą troskę o konkurencyjność gospodarki - i zdobyć w ten sposób dodatkowe poparcie wyborców, administracja państwowa wyczuwa nadejście nowych wyzwań, ale jest nieprzygotowana do wprowadzenia bardzo odbiegających od utrwalonych standardów zmian w swoim funkcjonowaniu, naukowcy chcieliby udowodnić przydatność prowadzonych przez siebie badań i pozyskać na nie dodatkowe środki, przedsiębiorcy – unowocześnić swój profil działania i zapewnić sobie stabilniejszą pozycję na rynku, zaś potencjalni inwestorzy i przedstawiciele sektora bankowego animować wzrost liczby innowacyjnych przedsięwzięć i wykorzystać efekt skali, zmniejszający ryzyko angażowania się w poszczególne projekty mające przynieść ponadprzeciętny zysk. To dobrze, że tak szeroko deklarowane są motywacje do podejmowania proinnowacyjnych działań, to bardzo dobrze, że poszczególne grupy społeczne widzą dla siebie konkretne, nawet jeśli nie w pełni zbieżne interesy. Niestety, ciągle u nas zakorzeniony, historycznie uwarunkowany kompleks niewiary we własny potencjał użytecznej kreatywności, obawa przed podejmowaniem biznesowego ryzyka – w dużej mierze powodowana przez niesprzyjający system regulacji, niepełna świadomość zagrożeń globalizacyjnych oraz niedostateczna wola i umiejętność współpracy (ów słynny – bo niski – nasz kapitał społeczny) powodują, że hasło „innowacyjność” pozostaje zbyt często wyłącznie wygodnym sloganem, nie prowadząc do działań realnie wpływających na poprawę sytuacji. A sytuacja wymaga poprawy zdecydowanej i szybkiej – wśród wielu wyzwań, których nie szczędzi nam dzisiejszy świat wyzwanie podnoszenia innowacyjności przedsiębiorstw prowadzące do wzrostu konkurencyjności całej gospodarki wydaje się być absolutnie kluczowe.

Na temat innowacyjności powstało w Polsce wiele raportów i opracowań, z zasady bazujących na próbach uogólnień danych statystycznych dotyczących gospodarczej działalności przedsiębiorstw. Bardzo dobrze, że powstał kolejny raport tym bardziej, że wykorzystuje on zupełnie odmienną metodologię. W pozornie swobodnej formie

dowiadujemy się z raportu o słabościach i potencjale innowacyjności polskich firm, zapoznajemy się z niespotykaną dotychczas w dostępnych raportach propozycją zestawu mierników innowacyjności gospodarki, poznajemy opinie na temat innowacyjności formułowane przez uznanych ekspertów z kraju i zagranicy. Raport ma przy tym bardzo pragmatyczny charakter - przedstawiciele administracji z jednej strony, a przedsiębiorcy z drugiej znajdują w raporcie konkretne wskazówki dla swych przyszłych działań.

Co wiemy dzisiaj o polskiej innowacyjności? Na pewno to, że nie poprawi jej sam sektor B+R, statystycznie niezauważalne będą samodzielne działania poszczególnych przedsiębiorców, nie doprowadzą do sukcesu wysiłki regulacyjne prowadzone oddzielnie w poszczególnych resortach - gospodarki, nauki, edukacji, rozwoju regionalnego czy administracji, niewiele poprawi sytuację samo, nawet dużo większe niż dotychczas zaangażowanie sektora bankowego. Gdzież więc tkwi tajemnica innowacyjności gospodarek krajów, którym tak dzisiaj tego zazdrościmy? Odpowiedzią jest skuteczność szerokiej, światłej koordynacji bardzo różnorodnych działań prowadzących do synergicznych rezultatów. Wszystkie słabości i bariery należy wyeliminować łącznie – system innowacji okazuje się być tak dobry, jak dobre jest jego najsłabsze ogniwo! Wykaz spraw, które muszą być objęte takim konsekwentnym działaniem jest długi, na pewno należą do niego: (a) wypracowanie systemu edukacji kładącego nacisk na rozwijanie kreatywności i umiejętności współpracy, kształcenie ustawiczne z atrakcyjną i szeroko dostępną ofertą uzupełniania wiedzy czy wręcz zmiany zawodu, poprawę zarządzania uczelniami oraz zwiększenie elastyczności kształtowania programów studiów i ich umiędzynarodowienie, (b) zrozumienie roli badań naukowych jako magnesu powstrzymującego najzdolniejszych młodych ludzi przed szukaniem sobie atrakcyjnych możliwości rozwoju zagranicą oraz jako kluczowego czynnika poprawy jakości uniwersyteckiego wykształcenia i źródła innowacyjnych pomysłów, (c) zdecydowane działania polityczne i administracyjne na rzecz poprawy regulacji i klimatu wokół biznesu w ogóle, a biznesu innowacyjnego w szczególności, (d) opracowanie choćby zrębów polityki przemysłowej kraju, umożliwiającej skuteczniejsze wspieranie innowacyjnej działalności przedsiębiorców w strategicznych obszarach gospodarki, w których łatwiejsze jest uzupełnianie środków prywatnych środkami pochodzącymi z budżetu i europejskich funduszy kohezyjnych, (e) upowszechnianie kultury jako ważnego elementu budowy społecznej kreatywności i tworzenia pozytywnego klimatu dla rozwoju ludzkiego talentu.

Przy wszystkich dzisiejszych kłopotach i zagrożeniach jedno wydaje się pewne - jesteśmy w Polsce w ważnym i fascynującym momencie historii, mając możliwości realizacji indywidualnych i zbiorowych aspiracji w stopniu, który mógł być jedynie nierealnym snem dla wielu pokoleń naszych rodaków. Aby konsekwentnie zamieniać te marzenia w rzeczywistość musimy uwierzyć, że to głównie od nas samych zależy nasza

przyszłość, zrozumieć innowacyjną istotę budowania gospodarczej siły kraju jako jedyne gwaranta naszego bezpieczeństwa i trwałego rozwoju oraz zabrać się do roboty. Dynamika rozwoju zglobalizowanej gospodarki uczyniła z innowacyjności prawdziwą barierę między zwycięzcami i pokonanymi – czy ktoś ma wątpliwości, po której stronie chcemy się znaleźć?